

Philip K. Dick

biografia

"Podstawowym narzędziem manipulacji rzeczywistością jest manipulacja słowami. Jeśli możesz kontrolować znaczenie słów, możesz kontrolować ludzi, którzy muszą słów używać".

Philip K. Dick



Philip K. Dick dorastał jako pełne fobii dziecko, które nie uczęszczało zbyt wiele do szkoły i porzuciło college przed upływem roku, by realizować karierę pisarską. Rzadko pisywał o wydarzeniach historycznych, za wyjątkiem jednej książki - "Mężczyzny w wysokim zamku". Zaatakował też świat wielkiego biznesu w "Trzech stygmatach Palmera Eldritch'a" i "Targu niewolników" ("Captive Market"). W swojej twórczości stale zadawał pytania: "czym jest rzeczywistość?" i "czym jest człowiek?". Te tematy nietrudno odnaleźć w większości jego książek. Na oba te pytania nigdy nie znalazł wyczerpującej odpowiedzi. Ale, w około setce noweli i mniej więcej 50 powieściach, nieustannie je zgłębia i w jakiś sposób próbuje na nie odpowiedzieć. We wszystkich tych próbach znalezienia odpowiedzi, wydaje się być poza światem zewnętrznym.

Philip K. Dick urodził się 16 grudnia 1928 roku w Chicago. Był bliźniakiem i przyszedł na świat 20 minut przed swoją siostrą Jane. Byli wcześniakami, urodzili się sześć tygodni przed planowanym terminem, i po sześciu tygodniach od narodzin, Jane zmarła. Phil cudem przeżył i przez kilka tygodni znajdował się w inkubatorze. Parę miesięcy po jego narodzinach, rodzina opuściła Chicago i przeniosła się do Colorado, by wkrótce zamieszkać w Alameda i ostatecznie w Berkeley. Gdy Philip miał cztery lata, jego ojciec stracił pracę. Znalazł nową w Nevada, ale matka, Dorothy Kindred Dick, nie chciała rezygnować z posady którą tu miała i zażądała rozwodu, który otrzymała. Edgar Dick pracował na stanowisku urzędniczym w przemyśle mięsny; Dorothy Dick pracowała w wydziale do spraw dzieci amerykańskiego Departamentu Pracy.

Wkrótce po rozwodzie, Dorothy została oddelegowana do Waszyngtonu. Phil mieszkał tam od szóstego do dziewiątego roku życia, po czym rodzina powróciła do Berkeley. Jako dziecko, Philip cierpiał na kilka różnych chorób, takich jak astma, tachykardia (przyspieszenie pracy serca) i nasilającą się chorobę, polegającą na tym, że ma się wrażenie, że położone blisko obiekty się obracają. Jako nastolatek, doświadczał wielu fobii, które stały się tak poważne, że większość szkoły średniej przesiedział w domu. Miał regularne sesje psychoterapeutyczne w Klinice Langley-Portera w San Francisco. Jednak nie wszystkie jego nieobecności w szkole były spowodowane prawdziwymi chorobami. W liście do Tessy Dick, Dorothy pisała: "Phil tak się nudził w szkole publicznej - od samego początku - że w ogóle się nie uczył i korzystał z każdej okazji żeby zostać w domu, podając jako powód jakąkolwiek chorobę, która akurat przyszła mu do głowy".

Początkowo uczęszczał do szkoły publicznej w miejscu zamieszkania, ale w ósmej klasie, poszedł do szkoły z internatem w południowej Kalifornii. Po roku powrócił do szkoły publicznej w Berkeley. Po ukończeniu szkoły średniej, Dick przelotnie kontynuował naukę w Berkeley, ale porzucił ją po zaledwie kilku zajęciach. Na dodatek, po śmierci ciotki Marion, jego matka wyszła za mąż za jej męża, Josepha Hudnera. Kuzyni Dicka, Neil i Lynne, teraz stali się jego przyrodnim rodzeństwem. Philip ostatecznie wyprowadził się w wieku 19 lat.

Temat podróży zresztą specjalnie Dicka nie dotyczy, a to z powodu jego fobii, które dopadały go zawsze, gdy opuszczał dom. Większość z jego podróży była po prostu przenoszeniem się z jednego domu do drugiego. W znacznym stopniu wiąże się to z kolejnymi małżeństwami. Pierwszy raz ożenił się tuż po wyprowadzce, z Jeanette Marlin. Małżeństwo to przetrwało tylko pół roku. Jego pierwsze większe przenosiny miały miejsce w roku 1958, gdy wraz z drugą żoną, Kleo Apostolides (ożenił się w 1950) osiedli w Point Reyes Station w północno-zachodniej części hrabstwa Marin. Wkrótce po tym fakcie, poznał i zakochał się w Anne Rubenstein, którą poślubił w 1959 po uzyskaniu rozwodu z Kleo. Anne została matką jego pierwszego dziecka, Laury Archer Dick, urodzonej w roku 1960. Anne i Philip rozwiedli się w 1964. Po tym, trzecim już rozwodzie, przeniósł się do wschodniego Oakland, gdzie wynajął dom. Z końcem roku mieszkał już z Nancy Hackett, która stała się jego czwartą żoną i matką

drugiego dziecka w 1967 r. Wcześniej, bo w 1965 przeprowadzili się do San Rafael, a od 1970 żyli w separacji. Ostatecznie osiadł w Santa Ana, gdzie przeżył resztę życia. Swoją piątą żonę, Leslie "Tessę" Busby poznał po przeprowadzce do Fullerton w 1972. Ona miała 18 lat, a on 43. Zamieszkał razem z nią, a po rozwodzie z Nancy, wzięli ślub i w 1973 "Tessa" urodziła mu trzecie dziecko, Christophera. Po jego drugiej próbie samobójczej w roku 1976, żyli w separacji. Jedynymi jego wycieczkami tu nie wymienionymi, był wyjazd na konwent science-fiction do Vancouver, wycieczka samochodowa przez Stany z Kleo, jego drugą żoną, jednodniowy wyjazd do Meksyku by poślubić Anne, trzecią żonę i konwent science-fiction we Francji w 1977. Zwykle nie spędzał więcej niż tygodnia poza domem.

Nie zmienia to jednak faktu, że w trakcie jego życia miało miejsce kilka znamienych dla całego kraju, a nawet świata, wydarzeń. Pierwszym z nich był Wielki Kryzys w 1929. W 1932 Franklin Delano Roosevelt został prezydentem. W 1939 wybuchła II Wojna Światowa, do drugiej USA przystąpiły po ataku Japończyków na Pearl Harbor w 1941. Zakończyła ją zrzuconiem bomby atomowej na Hiroshimę. W 1945 prezydentem został Harry Truman, wdrażając w życie tzw. Doktrynę Trumana. Radzić musiał sobie m.in. z radzieckim komunizmem, jak również z wojną w Korei. Zastąpił go Nixon, kojarzony później głównie z aferą Watergate, następnie był Kennedy. Jego z kolei identyfikuje się z wysłaniem człowieka na Księżyc i śmiercią z rąk zamachowca. Lata 60.te to wojna w Wietnamie, cała dekada naznaczona była narkotykami, buntem nastolatków i ruchem na rzecz praw obywatelskich. Większość tych zdarzeń, Dick konstatował przebywając w domu. Miały one, niewielki co prawda, ale jednak wpływ na jego twórczość, o czym później.

W lecie roku 1944, mając 15 lat, zaczął pracować dla Herba Hollisa w radiu uniwersyteckim w Berkeley. Pracował tam do 1952, gdy zrezygnował, by całkowicie skoncentrować się na pisarstwie. Pisanie było dla niego niezwykle istotne. Pisał nie tylko dlatego, by utrzymać rodzinę, lecz również dlatego, że było to praktycznie wszystko co umiał, zważywszy na braki w wykształceniu. Mistrzostwa nie osiągnął zresztą od razu. Zanim został powieściopisarzem, regularnie posyłał opowiadania do magazynów science-fiction. Kiedy zaczął pisać książki, nie zostały one od razu zaakceptowane. Należały one pierwotnie do głównego nurtu (mainstream) i nikt nie chciał ich publikować. Utrzymywał się więc wciąż z opowiadań, by nie popaść w zupełną biedę.

Jak już wspominałem, jako dorosły cierpiał na wiele ciężkich fobii, a w czasie szkoły średniej chodził nawet na sesje psychoterapeutyczne. Przez całe dorosłe życie zażywał amfetaminę, by podtrzymać wenę twórczą niezbędną mu do pisania. Gdyby nie to, nie byłby w stanie utrzymać rodziny. Doprowadziło to jednak do kilku załamań nerwowych, dwóch prób samobójczych i pobytu w X-Kalay, klinice odwykowej. Trafił tam po próbie samobójstwa, która miała miejsce w Vancouver, gdzie przebywał na konwencie science-fiction. Był ciężko uzależniony od amfetaminy, ale nie zażywał nigdy heroiny. Mówił, że do kliniki trafił, by ustrzec się przed kolejnym targnięciem na własne życie. Udało mu się to do roku 1976, kiedy to ponowił próbę, co zakończyło jego piąte małżeństwo. Jego najpoważniejszym problemem zdrowotnym był wylew krwi do mózgu, którego doznał 18 lutego 1982 r. w swoim domu w Santa Ana. Kolejny wylew przyszedł kilka dni po pierwszym. 2 marca 1982 roku, Philip Kindred Dick zmarł.

TWÓRCZOŚĆ

Osobista filozofia Philipa K. Dicka jest trudna do wytłumaczenia. Głównie dlatego, że zawarł ją w swoich książkach i nigdy nie określił jej bezpośrednio w jakimkolwiek eseju. Ogólnie mówiąc, jego filozofia każe zadawać dwa pytania: "Czym jest rzeczywistość" i "Czym jest człowiek?". Dick dowodził, że rzeczywistość nie jest pojęciem jednoznacznym. Są ludzie, którzy nie mogą mówić o niej w liczbie pojedynczej, lecz mnogiej. W związku z tym nasuwa się pytanie: czy któreś z rzeczywistości są bardziej prawdziwe niż inne? Daje następujący przykład: "Co ze światem schizofreników? Może jest on tak samo rzeczywisty, jak nasz? Może nie możemy powiedzieć, że my jesteśmy w kontakcie z rzeczywistością, a oni nie. Może raczej powinniśmy powiedzieć: "ich rzeczywistość jest tak różna od naszej, że oni nie umią wytłumaczyć swojej nam, ani my im naszej. Problem brzmi zatem tak: jeśli subiektywne światy są tak odmiennie odczuwane, zdarzają się załamania komunikacji - i to jest prawdziwą chorobą". Gdy w 1972 został zapytany, jak zdefiniowałby jednym zdaniem pojęcie rzeczywistości, powiedział: "Rzeczywistość to coś, co nie odchodzi, kiedy przestaniesz w to wierzyć". Nigdy nie udało mu się określić tego lepiej.

Bardziej precyzyjnie udało mu się odpowiedzieć na pytanie: "Czym jest człowiek?". Definiując prawdziwego człowieka, powiedział: "Prawdziwa istota ludzka to taki spośród nas, który instynktownie wie, czego nie powinien robić, i powstrzyma się przed zrobieniem tego. Odmówi zrobienia tego, nawet jeśli sprowadzi to straszne konsekwencje na niego i tych, których kocha. To jest według mnie najbardziej heroiczna cecha zwykłych ludzi. Mówią "nie" tyranii i ze spokojem przyjmują konsekwencje

tego oporu". Ilustrację tego znajdziemy w noweli "Drzwi wyjściowe prowadzą do środka" (The Exit Door Leads In), która opowiada o człowieku, dokonującym wyboru niezgodnego z określeniem istoty prawdziwie ludzkiej, i z tego powodu przegrywającym.

Każda z jego książek zawiera zawsze temat przewodni, oparty zwykle na jednym z tych dwóch wspomnianych pytań. Pierwsze z nich to: "Czym jest rzeczywistość?". W takim wypadku, historia opowiada zwykle o zmieniającej się, niestabilnej rzeczywistości. Dick lubuje się w budowaniu rzeczywistości, pchaniu ich ku upadkowi i obserwacji, co będzie się działo. W jednym z opowiadań, rzeczywistość całkowicie rozpadła się na kawałeczki, a w miejscu rzeczy materialnych pojawiły się małe skrawki papieru z napisanymi na nich nazwami przedmiotów. W "Trzech Stygmatach...", czytelnik nieustannie pchany jest od jednej rzeczywistości do drugiej, a każda z nich okazuje się być narkotyczną wizją. Dick siłuje się też z pytaniem "Czym jest człowiek?". Stawia wtedy obok siebie ludzi i androidów, współżyjących w jednym świecie. Niejednokrotnie jego roboty i androidy stają się tak ludzkie, że żądają dla siebie wolności, "pomijając etyczny sens tego zagadnienia i nie biorąc pod uwagę, co wolność za sobą pociąga". Zaprasza nas do przepełnionego filozofią świata, gdzie często nawiązuje do Platona, Św. Pawła, Kanta, Junga i wielu innych myślicieli. W części opowiadań znajdziemy więcej obiektywnych szczegółów, podczas gdy w innych Dick bada pierwotne obszary ludzkiej świadomości, zacierając granice subiektywnej i obiektywnej wiedzy. Nierzadko Dick opisuje przyszłość, ale jego przeszłość nie jest odległa. Zwykle zawiera część atrybutów, z którymi czytelnik obcuje na co dzień, jednocześnie mówiąc o wideofonach czy latających samochodach. Jeśli w jego powieściach występują obcy, nie są oni zwykle tak skomplikowani jak głosi ich klasyczny obraz, a moc którą posiadają nie obraca się we wrogość. Dick używa czasem typowych dla konwencji science-fiction elementów, ale czyni je niezwykłą wersją zwykłych przedmiotów.

Choć brał narkotyki, co niewątpliwie wpłynęło na to, co pisał, miało również w jego życiu miejsce kilka znamienych, choć dziwnych zdarzeń, które znalazły odzwierciedlenie w opowiadaniach, a wręcz wpłynęły na jego życie. Pierwsze z nich wydarzyło się, gdy pewnego dnia wyszedł z domu i spojrzął w niebo. Nie zobaczył tam jednak nieba, lecz pół-ludzką, pół-mechaniczną twarz z metalową szczęką i okiem robota. To nasunęło mu pomysł postaci Palmera Eldritch'a w "Trzech stygmatach...". Kolejne dziwne wydarzenie to włamanie do jego domu w roku 1971, dokonane przez grupę neonazistów. Całe wydarzenie oraz swoje przypuszczenia co do osób sprawców opisuje w liście do Paula Williamsa. Zmusiło go to do przeprowadzki, a wykorzystał ten fakt w książce "Radio Wolne Albemuth" (Radio Free Albemuth). Innym razem, w jego domu zjawiała się dziewczyna z przesyłką, zawierającą lek, który wcześniej zamówił. Na jej szyi zauważył chrześcijański znak ryby. Doświadczył wtedy czegoś, co jak się później dowiedział, nazywane jest anamnezją (anamnesis) - jest to greckie słowo, oznaczające dosłownie "przywrócenie pamięci". Nagle przypomniał sobie kim był. Pochodził ze starożytnego Rzymu i był zakonspirowanym chrześcijaninem, posługującym się tym znakiem do komunikacji z innymi chrześcijanami. Była tam również dziewczyna, a wszyscy razem przebywali z Jezusem. Pamiętał Jezusa i wiedział, że on odszedł, ale miał powrócić. Czuł z tego powodu wielką radość. A potem, jakby z pewnej odległości, mógł słabo dojrzeć zaledwie zarysy znienawidzonego więzienia - Rzymu właśnie. Choć Dickowi wydawało się to niemal realne, było prawdopodobnie jakimś rodzajem narkotycznej halucynacji, spowodowanej przez lek przeciwbólowy, który wziął wcześniej tego dnia z powodu silnego bólu zęba. Spotkanie to również wykorzystał w "Radiu Wolne Albemuth".

Najbardziej jednak znaczące wydarzenie miało miejsce, gdy, zgodnie z własnymi słowami Dicka, "doświadczył inwazji na własny umysł ze strony transcendentalnie racjonalnego umysłu, jak gdyby był szalony całe życie, i nagle odzyskał rozum". Wszystkie swoje teorie na temat tego wydarzenia zawarł w "Exegesis". Doświadczenie to przywiodło go do napisania kilku książek, m.in. "Valis", "Radio Wolne Albemuth", "Boża inwazja" (The Divine Invasion) i "Transmigracja Timothy'ego Archera" (The Transmigration of Timothy Archer). Znakomita seria "Valis" (Valis Novels) pomogła Dickowi z autora niezbyt odkrywczych pomysłów uzyskać status pisarza, który stworzył nową, wizjonerską mitologię.

Jeśli chodzi o wpływ wydarzeń historycznych na jego życie i szczególnie pisarstwo - Dick był pogrążony we własnym świecie narkotyków i pisania, w niewielkim stopniu konstatując to co działo się na zewnątrz. W latach 60.tych zażywał już duże ilości narkotyków, co wpłynęło na sporo jego opowiadań (np. "Trzy Stygmaty Palmera Eldritch'a"). W jednej z jego książek ujawnia się wątek II Wojny Światowej, choć u Dicka to naziści wygrywają. Pomijając to, generalnie Dick wykorzystywał własne pomysły na swoje utwory.

Od zawsze pociągała go fantastyka, i dlatego postanowił w niej właśnie się wyrażać. Widział siebie w tradycji literackiej, choć wydawał się być mało widoczny pośród siebie współczesnych. Wyprzedził swój czas. Swą rolę widział jako rolę satyryka, fikcję traktując jako okazję do ukazania współczesnego społeczeństwa i, szerzej, ludzkości w ogóle. Dick w swoim życiu tworzył dwa rodzaje pisarstwa. Pierwszym były dzieła głównego nurtu (mainstream), które pisał na początku kariery. Nie

zostały one jednak zaakceptowane przez żadne wydawnictwo aż do momentu, gdy dał się poznać jako wybitny autor science-fiction. Był to gatunek bardzo popularny w tych czasach, jego popularność wciąż rosła i wreszcie Dick został uznany za najlepszego pisarza science-fiction stulecia. Fakt, że napisał tak wiele opowiadań dla magazynów, świadczy o tym, że również w tym medium był popularny.

Po jego śmierci, ludzie ostatecznie przekonali się go jego powieści z głównego nurtu i część z nich, napisanych w początkach kariery, została opublikowana. Najbardziej znana to "Wyznania żalosego artysty" (Confessions of a Crap Artist), historia jego własnych układów z światkiem przestępczym. Wciąż pozostaje, a nawet staje się coraz bardziej popularny w świecie science-fiction. Dobrze znanych jest wiele jego powieści. Opinia o jego utworach znacznie się polepszyła przez lata. Jest teraz szerzej akceptowany, a krytycy nie mogą już atakować jego książek dlatego, że są zbyt trudne.

Choć Philip K. Dick był bardzo płodnym pisarzem, nie zdobył zbyt wielu nagród za swoje książki. Najbardziej prestiżowa to nagroda Hugo za "Mężczyznę w wysokim zamku" w 1963. Jedyną poza tym, była nagroda Johna W. Campbella za "Płyńcie łyzy moje, rzekł policjant" w roku 1975.

Philip K. Dick jest prawdopodobnie jednym z najbardziej interesujących autorów dwudziestego wieku. Widział dziwne twarze na niebie, wykorzystał uzależnienie od narkotyków do pisania książek, miał do czynienia z neonazistami neo-naziści, a jego czyj umysł został opanowany przez wyższą istotę. Jest niewątpliwie intrygującym człowiekiem, który staje się tym bardziej interesujący, im lepiej go poznasz. Wydaje się, że wcale nie był tak do końca szalony, i że nie całe jego szaleństwo było spowodowane narkotykami. Miał w sobie coś takiego, co powodowało, że stał się niezwykle, nieprzeciętny. Przeżył załamania nerwowe, próby samobójcze i przedawkowania narkotyków by osiągnąć szczyty ekstazy religijnej świadomości. Wiąże w jedno surrealizm, ironiczny humor z niewinnością i szczerością. Jego osobowość była ekstremalna; jako artysta, myśliciel, kochanek, mistyk, wykroczył ponad życie. Fascynuje, bo składał się z przeciwieństw.

źródło: www.geocities.com/Area51/Chamber/1380/pkd/
tłumaczenie: foxfire

plik pobrano z www.literatura.z.pl - Klubu Dobrej Prozy